

W: Krzysztof Brzechczyn, Mieszko Ciesielski, Eliza Karczyńska (red.), *Jednostka w układzie społecznym. Próba teoretycznej konceptualizacji (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, 22)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych, 2013, s. 113-129.

Leszek Nowak (1943–2009)

Katarzyna Paprzycka

Instytut Filozofii

Uniwersytet Warszawski

Marcin Paprzycki

Instytut Badań Systemowych

Polska Akademia Nauk

O WIELOŚCI ŚCIEŻEK ROZWOJOWYCH SOCJALIZMU¹

Abstract. Discussions about regularities in history lead to a question whether there is only one or many patterns of a historical process. Non-Marxian historical materialism is in favor of the second possibility. The starting point for the analysis is the model of political society where the struggles between the rulers and the civic society may lead to various patterns of political process. In the main part of article authors distinguished three spheres of social life: politics, economy and culture. Therefore, control and domination can be stronger or weaker in all three spheres, depending on different social preferences of the triple-lords and level of social resistance. This last factor determines different alternatives of the development of a socialist society.

Słowa kluczowe: nie-Marksowski materializm historyczny, klasa trój-panów, proces historyczny, rewolucja, socjalizm

Keywords: non-Marxian historical materialism, triple-ruling class, historical process, revolution, socialism

1. Standardowe zarzuty wobec historiozofii

Istnieją pewne typowe zarzuty wobec każdej teorii procesu historycznego. Sama myśl o ustalaniu regularności w historii jest czasem uznawana za metodologicznie nieuprawnioną (Popper 1984; Kołakowski 1976-78; Heller 1982).

¹ Niniejszy tekst jest tłumaczeniem: On Multilinearity of Socialism. W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social Systems, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*, Amsterdam: Rodopi, 1993, s. 355-370.

Inny typowy zarzut głosi, że jakakolwiek teoria tego rodzaju w sposób nieunikniony prowadzi do liniowej wizji procesu historycznego, podczas gdy nawet prosta obserwacja pokazuje wielość ścieżek rozwojowych historycznej rzeczywistości. Pozwoliło to nawet niektórym autorom (Bierdiajew 1937; Berlin 2000) mówić o próbach budowania teorii procesu historycznego jako moralnie odrażających. Leszek Nowak miał już możliwość dyskusji z pierwszym zarzutem [Nowak 1991a, dodatek (I)], w niniejszym tekście rozważany zaś jest drugi i trzeci problem. Rozpocznijmy od twierdzenia, że filozofia historii w sposób konieczny prowadzi do liniowego modelu procesu historycznego.

Kwestia ta może zostać rozważona na metodologicznym gruncie za pomocą abstrakcyjnych argumentów, jednak tego typu dyskusja ma tendencję do unikania jakiegokolwiek empirycznej kontroli. Co gorsza, istnieje niebezpieczeństwo, że aksjologiczne stanowiska, tj. przeświadczenia ludzi – nawet jeśli są podzielane przez wszystkich – w jakim świecie chcieliby żyć, urastają do rangi argumentów. Aby uniknąć takiej sytuacji, znacznie lepiej będzie rozważyć tę kwestię, używając możliwie konkretnych pojęć, tj. przeciwstawiając się opisanemu wyżej zarzutowi za pomocą określonej teorii procesu historycznego.

Będziemy postępować jak następuje. Najpierw zostanie streszczony fragment (model I teorii systemu trój-panowania klasowego) w nie-Marksowskim materializmie historycznym (n-Mmh). Pokażemy, że nie tylko pozwala on, ale nawet implikuje multilinearny (wielościeżkowy) obraz procesu historycznego. Następnie skonkretyzujemy rozważany model tak, że powstały w wyniku konkretyzacji model I* dostarczy dodatkowych argumentów na rzecz tezy, że wyidealizowany historyczny proces musi być multilinearny. Na koniec rozważymy zarzuty natury etycznej.

2. Rozwój społeczeństwa czysto politycznego (model I)

2.1. Założenia

Przedmiotem analizy jest system trój-panowania. Przyjmijmy wszystkie założenia idealizujące obecne w n-Mmh. Rozważamy społeczeństwo czysto polityczne, w którym istnieją jedynie dwie klasy: władców i obywateli (odpowiednio: dysponujących i niedysponujących środkami przymusu), bez jakichkolwiek instytucji politycznych, socjopolitycznych doktryn itd. Zakładamy również, że technologia pozostaje na stałym poziomie, a społeczeństwo istnieje w stanie całkowitej izolacji, tj. nie podlega zewnętrznym wpływom.

Następujące założenia obowiązują wobec obu klas. Każdy władca maksymalizuje swoją sferę kontroli nad działaniami obywateli. Ci z władców, którzy nie chcą tego uczynić, są eliminowani przez konkurencję. Całościowy wynik

tych zabiegów skutkuje wzrostem całościowego zakresu regulacji. Sfera indywidualnych działań będących poza kontrolą władców stanowi sferę autonomii obywatelskiej. Interes klasy władców polega na wzroście sfery regulacji, podczas gdy w interesie społeczeństwa obywatelskiego (obywateli) leży wzrost autonomii obywatelskiej. Dla ułatwienia zakłada się, że wszystkie działania są równie ważne, więc władcy są równie zainteresowani kontrolą każdego działania, a obywatele są równie zainteresowani uwolnieniem każdego działania spod kontroli władców. W dalszej części rozważań to ostatnie założenie zostanie zniesione.

Stosunek sfery regulacji do sumy wszystkich działań społecznych określa obywatelską alienację. Opór obywatelski zależy od poziomu alienacji obywatelskiej. Relacja ta może być scharakteryzowana następująco:

a) dla niskich poziomów alienacji obywatelskiej opór obywatelski jest również niski – jedynie społeczne marginesy buntują się (obszar pokoju klasowego),

b) dla średnich poziomów alienacji obywatelskiej opór społeczny osiąga swoje maksimum (obszar rewolucji pierwszego rodzaju), ale

c) kiedy poziom alienacji obywatelskiej wzrasta jeszcze bardziej, poziom oporu obywatelskiego szybko spada (obszar zniewolenia),

d) jedynie ekstremalnie wysoki poziom alienacji obywatelskiej prowadzi ponownie do buntu (obszar rewolucji drugiego rodzaju).

Zakłada się również, że w dłuższym okresie odporność mas na represje wzrasta, stąd oba rewolucyjne obszary zbiegają się w efekcie w jeden. By dokładniej wyjaśnić powyższe założenia, konieczne byłoby wyłożenie antropologicznej koncepcji leżącej u ich podstaw. Zamiast tego wskażemy artykuły i fragmenty pracy, w których owa interpretacja została rozwinięta (Nowak 1987, 1991b, s. 25-49; 1993) i przeanalizowana (Egiert 1993; Paprzycki 1993), a model I – w pełni przedstawiony (Nowak 1991b, s. 81-105).

2.2. Model I

Rozważmy, jak idealny typ społeczeństwa w modelu I rozwija się w czasie. Załóżmy, że w początkowym etapie nasze abstrakcyjne społeczeństwo znajduje się w stanie pokoju klasowego, co implikuje niski poziom regulacji i, odpowiednio, niski poziom oporu społecznego. Konkurencja wewnątrz klasy władców zmusza typowego władcę do poszerzania jego/jej sfery wpływu. Jeśli ktoś nie potrafi wejść do gry, zostaje wyeliminowany przez konkurencję. W efekcie poziom regulacji w społeczeństwie jako całości systematycznie wzrasta, prowadząc do nieprzerwanego wzrostu alienacji obywatelskiej (zob. warunki a-c założeń). Po pewnym czasie społeczeństwo wchodzi w obszar rewolucyjny.

Wynik rewolucji może być dwojakiego rodzaju: stłumienie rewolucji albo zwycięstwo obywateli. W pierwszym przypadku porewolucyjny terror staje się powszechny. Jego społeczną funkcją, niezależnie od tego, co poszczególni władcy chcą osiągnąć, jest zniszczenie autonomicznych relacji społecznych poprzez eliminację najbardziej aktywnych społecznie obywateli, konkretnie zaś tych, którzy stanowią centra szczególnie licznych powiązań typu obywatel-obywatel. Taki rozkład społeczeństwa obywatelskiego skutkuje deklasacją obywateli, w najlepszy sposób czyniąc zadość interesom władców. Jedyny czynnik, który mógł zatrzymać presję władzy – opór społeczny – jest w praktyce usunięty. Zatem społeczną funkcją porewolucyjnego terroru jest deklacja obywateli. Ostatecznie, gdy nie istnieje już zagrożenie dla władców, okazuje się, że jest to nie tyle militarne, ile czysto polityczne zjawisko.

Drugim możliwym wynikiem jest zwycięstwo obywateli, które szybko okazuje się być zwycięstwem rewolucjonistów. Ustanawiają oni nową elitę władzy, gdyż dysponują nowymi środkami przymusu wobec rewolucyjnych mas, nie wspominając już o tym, że obywatelska, narodowa bądź czerwona gwardia jest niczym innym jak środkiem represji i przymusu. Rewolucyjna elita stanowi zarodek nowej klasy władców, stąd obywatelska rewolucja, z materialistycznego punktu widzenia, jest walką między utrwaloną klasą władczą a rozwijającą się klasą władców. To, że ta perspektywa jest właściwa, okazuje się jasne po zwycięstwie mas. Rewolucyjna elita monopolizuje środki przymusu i staje się nową klasą władców poddaną tym samym prawidłowościom co poprzednia. Wśród rewolucjonistów zawsze pojawiają się ludzie, którzy pożądamy władzy z umiłowania samej władzy i gromadzą w swych rękach coraz więcej decyzji o wzrastającym znaczeniu, wypychając w ten sposób „żarliwych rewolucjonistów” ze struktury władzy, których wpływy maleją. Po pewnym czasie ci drudzy zostają wyeliminowani jako „wrogowie ludu” i nic już nie przeszkadza typowemu aparatczykowi w jego dążeniu do coraz większej władzy. Proces ten powoduje stały wzrost zakresu regulacji i w efekcie prowadzi do nowej fali walki klasowej, skierowanej przeciwko nowej klasie władców ukrytej za rewolucyjnymi sztandarami. Pętla obywatelska wypełnia się i następuje nowa rewolucja.

Jeśli masy przegramy nową rewolucję, dochodzi do deklacji. Jeśli zwyciężą, drugie pokolenie rewolucjonistów postępuje podobnie jak pierwsze i po pewnym czasie druga pętla obywatelska się wypełnia. Po skończonej liczbie pętli obywatelskich obywatele przegrywają ostatecznie walkę i kolejna klasa władców przeprowadza deklację.

Deklacja obywateli jest nieunikniona wewnątrz idealizacyjnego modelu. Umożliwia ona bowiem klasie władców przyspieszenie procesu powiększania zakresu regulacji. Wkrótce to, co może być kontrolowane, zostaje poddane kontroli: system osiąga stan totalizacji. W tym stanie nie istnieją już obszary spo-

łecznej działalności, które można by opanować. Ale typowy władca musi, jak zwykle, powiększać swoją sferę regulacji. Przy przyjętych założeniach istnieje tylko jeden sposób podtrzymania funkcjonowania całego systemu – czystka. Czystki eliminują pewnych władców, osłabiając konkurencję dla tych, którzy pozostają. W ten sposób prowadzą do nowego poszerzania zakresu regulacji przez tych władców, którzy pozostali. Po pewnym czasie jednak poszerzanie to znów osiąga stan totalizacji i konieczne stają się kolejne czystki. Okresowe czystki są więc nieuniknione. Właśnie ten stan rzeczy, a nie „szaleństwo despoty”, wyjaśnia zjawisko okresowych prześladowań niektórych członków klasy władców.

Ratunek pojawia się dzięki rosnącej zdolności obywatelskich mas do sprzeciwu. Życie społeczne stopniowo przechodzi od oficjalnych relacji typu obywatel-władca-obywatel do rewitalizacji autonomicznych relacji typu obywatel-obywatel i w ten sposób społeczeństwo obywatelskie powoli się odradza. Wynikiem jest pierwsza, na razie ograniczona, rewolucja obejmująca część ludności, w której proces rewaloryzacji autonomicznych relacji społecznych jest najbardziej zaawansowany. Wpływ tej lokalnej rewolucji na całą klasę obywatelską jest na razie niewielki, ale umożliwia klasie władców wyzwolenie się ze stanu samozniewolenia, którego wynikiem są okresowe czystki. Szanse na zwycięstwo oraz na pętlę obywatelską w tej pierwszej rewolucji są raczej niewielkie, ale w efekcie jej stłumienia powstaje nowy system relacji między władcami a obywatelami, oparty na zredukowanej sferze regulacji. W ten sposób klasa władców uzyskuje przestrzeń, którą może na nowo kontrolować, a kolejne czystki nie są już konieczne.

Żadna polityczna klasa nie może jednak zostać zmuszona do podjęcia innego kierunku, jaki by on nie był. Jedyne kierunek, w którym zmierza – i to spontanicznie – to dążenie do zwiększenia swej władzy. Dzieje się tak w wyniku działania mechanizmu konkurencji politycznej, który funkcjonuje poza czyjąkolwiek kontrolą i z reguły bez czyjejkolwiek intencji. Właśnie dlatego wzrost sfery regulacji jest nieunikniony. Jeśli ponownie nie osiąga stanu totalizacji, to dzieje się tak z powodu mas obywatelskich. Na mocy założonej zależności nowa rewolucja staje się bardziej masowa od pierwszej, ponieważ w międzyczasie nowe kategorie obywateli wyzwoliły się ze stanu deklasacji. Taki trend coraz bardziej masowych rewolucji, widziany w świetle ich społecznej bazy, jest charakterystyczną cechą nowej, posttotalitarnej fazy rozwoju społeczeństwa czysto politycznego. Dzięki wzrostowi społecznej bazy wiąże się on również ze wzrostem szans na zwycięstwo właśnie poprzez pętlę obywatelską. Dzięki temu społeczeństwo powtarza swą historyczną drogę (najlepiej pod nowymi ideologicznie sztandarami), od samego początku włączając w to fazę deklasacji i totalizacji. Na szczęście przy uwzględnieniu idealizujących założeń szanse na zwycięstwo obywateli nie są zbyt wysokie,

więc standardowy obraz rozwoju rozważanego społeczeństwa wygląda następująco: rewolucja – deklasacja – wzrastająca autonomia – rewolucja o szerszej bazie społecznej etc.

Dzięki procesowi nieustającej rewaloryzacji relacji społecznych coraz więcej obywateli wyzwala się ze stanu atomizacji. Kiedy dochodzi do sytuacji w której ogromna większość obywateli staje się zdolna do sprzeciwu wobec systemu, wtedy okazuje się, że nie można zastosować standardowej strategii deklasacyjnej. Jedyną szansą dla władców, by uniknąć pętli obywatelskiej jest poczynienie ustępstw. Zakres regulacji władczej zmniejsza się bardzo szybko, odpowiednio zaś wzrasta sfera społecznej autonomii. Jednakże mechanizm konkurencji zmusza klasę władców do odzyskania utraconych obszarów społecznych, co prowadzi do kolejnej rewolucji i tak dalej. W ten sposób powstaje nowy wzór rozwoju: rewolucja – ustępstwa – rewolucja o szerszej bazie społecznej – wzrastające ustępstwa etc.

Ten wzór powtarza się, dopóki nie zostanie osiągnięty stan społecznego pokoju, a właściwie dopóki stopniowo nie uformuje się nowy system władzy, który zadowoli wszystkich obywateli, utrzymując stan pokoju społecznego.

2.3. Wielość ścieżek rozwojowych w modelu I

Oczywiste i podkreślane w standardowych przedstawieniach omawianej teorii (Nowak, 1991c, s. 64-65; 1991b, s. 84-85) jest to, że model ten prezentuje wielość ścieżek rozwojowych społeczeństwa czysto politycznego. Przyczyna tkwi w rewolucjach, które mogą bądź odnieść sukces, bądź zakończyć się porażką mas. Każda zatem rewolucja otwiera w ten sposób następujące możliwości:

- (i) w efekcie przegranej rewolucji następuje kolejny etap w modelu I,
- (ii) w przypadku zwycięstwa rewolucji powtarza się cała ścieżka rozwojowa modelu I.

Natychmiast więc dochodzimy do alternatyw rozwojowych zawartych w modelu I:

- (Alt1) wariant bez pętli obywatelskiej,
- (Alt2) wariant z jedną pętlą obywatelską: a) w fazie rewolucji pierwszego rodzaju bądź b) w fazie rewolucji drugiego rodzaju,
- (Alt3) wariant z dwiema pętlami obywatelskimi: a) obie w fazie rewolucji pierwszego rodzaju, b) jedna w fazie rewolucji pierwszego rodzaju i jedna w fazie rewolucji drugiego rodzaju, c) obie w fazie rewolucji drugiego rodzaju;
- (Alt4) wariant z trzema pętlami obywatelskimi etc.

Należy podkreślić, że wielość ścieżek rozwojowych w procesie historycznym wynika z natury rewolucji, która jest fenomenem podstawowym dla modelu. Dlatego konkluzja nie jest przypadkowa, stanowi bowiem wynik samej istoty rozważanej konstrukcji teoretycznej.

3. Społeczeństwo czysto polityczne z heterogeniczną alienacją obywatelską (model I*)

Przedstawiony dotychczas materiał pozwala odrzucić zarzut, że każda teoria procesu historycznego jest ze swej istoty liniowa (jednościeżkowa). Ważniejsze jednak jest to, by zrozumieć przyczyny wielości ścieżek rozwojowych w modelach procesu historycznego. Przyczyna ta tkwi przede wszystkim w możliwości różnorodnych rezultatów zjawiska, wynikającego z czynników zasadniczych dla modelu – zjawiska rewolucji. Zwróćmy więc uwagę na alternatywne przyczyny wielości ścieżek rozwojowych w procesie historycznym wynikających z konkretyzacji modelu I.

3.1. Założenia idealizacyjne modelu I*

W modelu I związek władcy-obywatele opiera się na alienacji obywatelskiej, która jako taka jest homogeniczna. Jednak już prosta obserwacja wskazuje, że dla przeciętnego obywatela ma znaczenie to, czy władze zabraniają mu organizowania partii politycznej, dyktują cenę zboża, czy narzucają ateizm. Pierwsze może pozostać niezauważone, drugie może być uciążliwe, trzecie może jednak wywołać wściekłość. Można założyć, że różne preferencje manifestowane przez masy wpłyną na preferencje dystrybucji władców. Poza tym nie powinno być niespodzianką to, że dla władz ma znaczenie, co kontrolują. Jest bardzo prawdopodobne, że władcy będą preferować te sfery, które stwarzają perspektywę najłatwiejszej ekspansji, tj. te, w których opór obywateli jest najmniejszy. Ponieważ ludzie są skłonni do największego oporu tam, gdzie ich preferencje osiągają najwyższy poziom, do mniejszego zaś tam, gdzie są one względnie niskie, władcy będą rozszerzać sferę regulacji raczej w tym drugim niż w pierwszym obszarze. Wynikiem tego jest ciekawe zjawisko – preferencje społeczeństwa będą dokładnie przeciwne preferencjom władców. Dlatego definicja:

(1) alienacja obywatelska stanowi stosunek sfery regulacji do sumy wszystkich działań społecznych

nie jest zbyt precyzyjna. W konsekwencji opis oporu społecznego (a-d, pkt 2) jest również zbyt ogólny.

Jak daleko powinniśmy pójść w specyfikowaniu tych podziałów, zależy od dodatkowych założeń. W niniejszym artykule chcemy stworzyć model systemu trój-panowania, w którym dysponujący środkami przymusu posiadają również środki produkcji i indoktrynacji. W takim socjalistycznym społeczeństwie ekonomia i kultura stają się obszarami ekspansji *par excellence* politycznej. Z punktu widzenia trój-panów są one po prostu sferami regulacji. Aparatczyk nie osiąga żadnych zysków z produkcji fabrycznej; to, co jednakże posiada, to władza nad fabryką. Możemy więc dokonać konceptualizacji ekonomicznego (i kulturalnego) ucisku jako próby rozszerzania obszaru regulacji oraz ekonomicznego (i kulturalnego) oporu jako próby zwiększenia obywatelskiej autonomii. W takim przypadku istnieje wspólny miernik dla wszystkich trzech sfer. Oczywiście sytuacja ta ogranicza się do systemu trój-panowania, w innych bowiem przypadkach mierniki się różnią.

Należy więc wyróżnić trzy sfery społecznego działania w modelu I*: polityczną, ekonomiczną i kulturalną. Podobnie opór społeczny powinien zostać zdefiniowany nie tylko jako suma wszystkich działań regulowanych (czy autonomicznych), ale również przez zróżnicowanie wspomnianych sfer.

W świetle powyższych ustaleń widać, że dwie tezy modelu I są nieadekwatne:

- (2) klasa władców maksymalizuje swoją sferę regulacji;
- (3) opór obywatelski jest uzależniony od poziomu alienacji obywatelskiej, przybierając kształt podwójnej krzywej dzwonowej (warunki a-d w założeniach pkt 2).

Owe tezy będą adekwatne, jeśli poczynimy dodatkowe założenia idealizacyjne o homogeniczności grup klasy władców i rządzonych.

(i1) Interes władców zostaje równo zaspokojony przez jakikolwiek wzrost regulacji,

(i2) Interes rządzonych zostaje równo zaspokojony przez jakikolwiek wzrost autonomii.

Innymi słowy, następujące twierdzenie warunkowe jest prawdziwe:

(C) jeśli (i1) i (i2) (oraz inne założenia), to obowiązuje model I.

Ponieważ (i1) i (i2) są założeniami idealizującymi, odstąpimy od nich i w ten sposób skonkretyzujemy model I. To będzie celem dalszej części artykułu. Postaramy się naszkicować materialistyczny model społeczeństwa politycznego z niehomogenicznym polem regulacji władczej, podzielonym na politykę, ekonomię i kulturę. Skonkretyzowany model oznaczymy jako „I*”.

3.2. Teoretyczne założenia modelu I*: ekspansja trój-panów

Podzieliłiśmy pole działalności społecznej (krócej: pole społeczne) na trzy sfery: polityczną, ekonomiczną i kulturalną. Odstąpmy od założenia (i1) i konsekwentnie zamieńmy założenie modelu I:

(R-I) interes władców zawiera się w maksymalizacji sfery regulacji (i w konsekwencji, w minimalizacji sfery autonomii)

na bardziej określone:

(R-I*) interes władców zawiera się w maksymalizacji sfery regulacji; ponadto im mniej społeczeństwo preferuje daną dziedzinę, tym bardziej w interesie władców leży wzrost regulacji w tym obszarze.

Założenie to wydaje się prawdziwe z następującego powodu. Dane są społeczne preferencje. Wyznaczają one odpowiednio te obszary, gdzie najłatwiej jest władcom poszerzać swą sferę regulacji. W tych obszarach, które są względnie obojętne dla obywateli, nowa klasa władców będzie dążyć do objęcia kontrolą jak największej liczby obywatelskich działań. Jednak kiedy nowa klasa władców okrzepnie, rozprzestrzeni się najpierw i najbardziej aktywnie tam, gdzie preferencje obywatelskie są na najniższym poziomie.

W konkretnej sytuacji, kiedy preferencje społeczeństwa są najwyższe w obszarze kultury i najniższe w obszarze polityki, w sposób naturalny władcy dominują nad sferą polityczną w stopniu najwyższym i sferą kultury – w najniższym. W takim przypadku (R-I*) może zostać jeszcze ściślej określony:

(R-I*) Interes władców zawiera się w maksymalizacji sfery regulacji oraz: dla jakiegokolwiek podzbioru Z społecznych działań wzrost regulacji Z jest bardziej w interesie władców, kiedy Z reprezentuje działania polityczne, niż kiedy Z reprezentuje działania ekonomiczne. Wzrost regulacji Z jest bardziej w interesie władców, kiedy Z reprezentuje działania ekonomiczne, niż kiedy Z reprezentuje działania z obszaru kultury.

Zasada dynamiki władzy (1) w modelu I jest konsekwencją założenia dotyczącego interesu władców (R-I) oraz charakterystyki mechanizmu konkurencji politycznej – ci, którzy nie maksymalizują swojej sfery kontroli nad obywatelami, są usuwani z klasy władców. W modelu I* interes władców jest zróżnicowany. Mówiliśmy o ich preferencjach przeciwnych preferencjom obywatelskim w sposób raczej metaforyczny. Wyjaśnijmy, co to oznacza.

Dany władca ma oczywiście własne preferencje. Może się zdarzyć, że będą takie same jak preferencje obywateli, dotyczące np. sfery kultury. Jeśli władca

próbuję rozszerzać zakres swej regulacji w sferze najbardziej preferowanej przez społeczeństwo, ryzykuje większy opór i ostatecznie rebelię wcześniej, niż gdyby podejmował ekspansję gdzie indziej. Generalnie władcy wiedzeni „instynktem” (ci, którzy go nie mają, są usuwani) będą przede wszystkim dokonywać ekspansji tam, gdzie preferencje obywatelskie są na najniższym poziomie.

W ten sposób interes władców domaga się w pierwszym rzędzie eliminacji (w naszym przykładzie) autonomii sfery politycznej. Odpowiednio do najsilniejszej rywalizacji dochodzi pośród tych, którzy kontrolują polityczne działania społeczeństwa obywatelskiego. Konkurencja staje się słabsza w przypadku kontrolujących sferę ekonomiczną i jeszcze słabsza, gdy w grę wchodzi sfera duchowa społeczeństwa. Ci, którzy zostają wyeliminowani z najważniejszej (z punktu widzenia władców) sfery politycznej, mogą zostać zdegradowani do kontroli tej bądź innej z pozostałych sfer. W taki sposób dokonuje się hierarchizacja klasy władców. Najbardziej zręczni mają pieczę nad sferą polityczną, mniej zręczni są delegowani do kontroli sfery ekonomicznej, podczas gdy najmniej zręczni zostają obarczeni odpowiedzialnością za kulturę. W rezultacie najszybszą ekspansję obserwujemy w sferze politycznej, następnie ekonomicznej, najwolniejszą zaś – w sferze kultury. Ponadto jeśli będący pod presją władcy są zmuszeni dokonać ustępstw, to (jeśli taka decyzja zależy od nich) największych z nich można spodziewać się w sferze kultury, następnie ekonomii, ostatecznie zaś w polityce. Dzieje się tak, ponieważ małe ustępstwa w kulturze są – z perspektywy obywatelskich preferencji – równe dużym ustępstwom w sferze politycznej. Stąd władcy zmuszeni do ustępstw będą dokonywać takich, które zminimalizują stratę w całej sferze regulacji i jednocześnie zaspokoją potrzeby społeczeństwa obywatelskiego.

3.3. Teoretyczne założenia modelu I*: opór obywatelski

Dla każdej z trzech subsfer działań obywatelskich można nakreślić odrębną krzywą alienacji obywatelskiej. Każda krzywa może być określana przez charakterystyczne dla niej właściwe obszary pokoju klasowego, rewolucji pierwszego rodzaju, zniewolenia i rewolucji drugiego rodzaju. W konsekwencji wprowadzonej wyżej konkretyzacji dla społeczeństwa obywatelskiego, którego preferencje są najniższe w obszarze polityki i najwyższe w obszarze kultury, rzecz powinna przedstawiać się następująco:

(A) obszar pokoju klasowego jest największy w politycznej subsferze, najmniejszy zaś w kulturze;

(B) obszar rewolucji pierwszego rodzaju obejmuje najwcześniej kulturę, najpóźniej zaś w politykę;

(C) obszar zniewolenia obejmuje najpóźniej domenę polityczną, najwcześniej – kulturę;

(D) obszar rewolucji drugiego rodzaju obejmuje najwcześniej kulturę, najpóźniej politykę.

Ekonomiczna sfera leży pomiędzy tymi dwoma. W każdej subsferze obywatelskich działań tedy krzywa oporu ma ten sam kształt (podwójnego dzwonu), mimo że odpowiednie obszary zajmują inne miejsca (A)-(D).

3.4. Model I*

Należy więc zastanowić się, jak opisać obywatelski opór przeciw trój-panom w terminach ogólnych. Odpowiedź można znaleźć w samych założeniach modelu I*. Jak już wspomniano, polityczny składnik dominuje nad pozostałymi. W społeczeństwie czysto politycznym z klasą trój-panów kryterium ekspansji w jakimkolwiek obszarze regulacji jest zawsze polityczne. Dla przykładu, trój-panowie regulują ekonomiczne działania nie po to, by maksymalizować zysk, ale by maksymalizować samą regulację. Podobnie w sferze produkcji duchowej – regulacja jest podejmowana dla samej regulacji. Prowadzi to do wniosku, że jakiegokolwiek autonomiczne działanie, nawet ekonomiczne czy kulturalne, jest w istocie działaniem politycznym skierowanym przeciwko trój-panom. W socjalizmie wszystko staje się polityką. Jeśli tak, to całościowy model obywatelskiego oporu powinien należeć do tego samego typu co lokalne modele trzech sfer.

Możemy zdefiniować liczbę wszystkich możliwych działań obywatelskich jako $n = n_p + n_e + n_k$ (gdzie n_p określa liczbę możliwych działań politycznych, n_e – liczbę możliwych działań ekonomicznych, n_k – liczbę możliwych działań kulturowych) oraz liczbę regulowanych działań jako $r = r_p + r_e + r_k$ (gdzie r_p określa liczbę regulowanych działań politycznych, r_e – liczbę regulowanych działań ekonomicznych, r_k – liczbę regulowanych działań kulturalnych). Stąd całkowita alienacja może być określona jako stosunek liczby wszystkich regulowanych działań do liczby wszystkich możliwych działań $Al = r/n$. Wobec tego, że rozważamy trzy oddzielne sfery, możemy zdefiniować polityczną alienację jako $Al_p = r_p/n_p$, alienację ekonomiczną jako $Al_e = r_e/n_e$, alienację kulturową zaś, jako $Al_k = r_k/n_k$. Stąd:

$$(5) \quad Al = (n_p \times Al_p + n_e \times Al_e + n_k \times Al_k)/n$$

Jeśli założymy teraz, że we wszystkich trzech sferach zawiera się ta sama liczba działań (k), możemy dojść do wniosku, że

$$(6) \quad Al = k \times (Al_p + Al_e + Al_k)/n, \text{ gdzie } k = n_p = n_e = n_k$$

co pokazuje, że całkowita alienacja jest uśrednioną sumą poszczególnych alienacji.

Jeśli tak, to model I* globalnego rozwoju systemu trój-panowania nie będzie znacznie różnił się od modelu I, jeśli tylko społeczne preferencje nie będą bardzo zróżnicowane i będą umiejscowione blisko siebie. Będzie więc zawierał te same fazy rozwoju z podobnymi podstawowymi wariantami (Alt1), (Alt2), (Alt3), ... W tym sensie potwierdza się wcześniejsze przypuszczenie, że idealny typ społeczeństwa ściśle politycznego jest dobrą aproksymacją systemu trój-panowania (Nowak 1984-85, s. 120). Jednak jeśli społeczne preferencje są skrajne (skrajnie wysokie w jednej sferze, skrajnie niskie – w innej), co oczywiście jest możliwe, kształt zmodyfikowanej krzywej globalnego rozwoju będzie bardzo odmienny. Rozważmy dla ułatwienia jedynie dwie sfery. Nie jest wykluczone, że otrzymamy krzywą z dwoma obszarami rewolucji pierwszego rodzaju. Pierwszy z nich powstanie dzięki sferze o bardzo wysokich społecznych preferencjach, drugi – odpowiednio dzięki sferze o bardzo niskich społecznych preferencjach.

3.5. Znaczenie modelu I*: rozgałęzienie rozwoju systemu trój-władzy

Należy zapytać, czy model I*, abstrahując od tworzenia koncepcji bardziej subtelnych, mówi coś nowego w porównaniu z modelem I. Odpowiedź jest twierdząca. W każdym społeczeństwie masy mogą mieć, i prawdopodobnie będą miały, różne preferencje. Oznacza to, że władcy odpowiednio dominują nad różnymi sferami życia społecznego bądź wskaźnik ich ekspansji w różnych sferach jest różny.

W społeczeństwie zorientowanym przede wszystkim politycznie bądź ekonomicznie trój-panowie będą dążyć do kontroli kultury i dominacji w życiu duchowym. Odpowiednio inne działania ze strony władców spowodują rewolucję pierwszego rodzaju. W społeczeństwie zorientowanym kulturowo próby zdominowania tej sfery skończą się najprawdopodobniej rebelią. Sfera ta jest również bardziej narażona na szybkie przejście do stanu zniewolenia. Dlatego jeśli władcy mają dość siły, by szybko zdominować tę sferę, szybciej też zniewolą ludzi. W tym samym czasie jednak powstaje większe ryzyko, że dalsze próby regulacji najbardziej preferowanych sfer doprowadzą do przebudzenia obywatelskiego i rewolucji drugiego rodzaju.

Różne preferencje mas prowadzą do różnych krzywych społecznego oporu i w rezultacie dają różne alternatywy rozwoju społeczeństw. Model I* pozwala wyróżnić dalsze możliwe linie społecznego rozwoju. Mamy nie tylko alternatywy (Alt1), (Alt2), ..., ale każda z nich ma rozmaite warianty w zależności od społecznych preferencji.

Normalnymi nazywamy społeczeństwa, w których ludzie są naznaczeni przez rozważany wyżej porządek preferowanych domen: kultury, ekonomii, polityki. W takich społeczeństwach porządek dominacji będzie odwrócony – na początku kontroli zostanie poddana sfera polityki, następnie życie ekonomiczne, wreszcie domena obyczajów, religii etc. Z drugiej strony, w normalnych społeczeństwach porządek wycofywania się władz z kontroli społeczeństwa obywatelskiego będzie następujący: najpierw zostaje uwolniona kultura, potem ekonomia, a na końcu życie polityczne.

Zakładamy, że społeczeństwo polskie jest społeczeństwem normalnym w powyższym znaczeniu. W ten sposób, choć częściowo, możemy wyjaśnić, dlaczego kulturalna sfera w Polsce, z silną pozycją tradycyjnego chłopstwa i Kościoła, nie została nigdy zdominowana. Nasze założenie może również służyć za wyjaśnienie takiego, a nie innego porządku liberalizacji socjalizmu w Polsce: najpierw kontrola nauki i sztuki (po 1956 r.) oraz religii (po 1970 r.) została zawieszona, następnie uszczuplona została kontrola życia ekonomicznego (po 1980 r.), ostatecznie komunistyczni władcy wycofali się nawet z kontroli życia politycznego (po 1988 r.). Nieprzypadkowo wszystkie te daty są datami masowych ruchów społecznych w Polsce.

Ocena polskiego społeczeństwa jako normalnego jest ewidentnie arbitralna, jako że ufundowana na niekontrolowanych danych, być może nawet na uprzedzeniach. To samo można powiedzieć o innych ocenach tego rodzaju, np. że społeczeństwo NRD było zorientowane ekonomicznie. Jednakże jeśli przyjąć tego typu ryzykowne twierdzenie, można będzie wyjaśnić za pomocą modelu I*, dlaczego, nie biorąc pod uwagę Związku Radzieckiego, NRD była pierwszym krajem, w którym pojawił się masowy ruch przeciwko systemowi socjalistycznemu. Odpowiedź jest taka, że Niemcy byli zorientowani ekonomicznie, natomiast stalinowska strategia walki ze społeczeństwem obywatelskim była przystosowana do standardów społeczeństwa normalnego, tj. najpierw miała być podporządkowana polityka, następnie ekonomia, na samym końcu zaś sfera kultury. Spotkała się ona z oporem w Niemczech (a także w innym ekonomicznie zorientowanym państwie – Czechosłowacji: por. wielki strajk w Pilźnie w 1953 r.), ponieważ druga dziedzina podporządkowania okazała się być pierwszą sferą społecznego oporu. Podporządkowanie ekonomicznej sfery ze wszystkimi dobrze znanymi konsekwencjami (chaos, korupcja rujnująca mentalność solidnego pracownika) musiało być czynnikiem o znaczeniu rewolucyjnym.

Inny problem, który możemy wyjaśnić za pomocą pojęć modelu I*, to dlaczego do pierwszej rewolucji w powojennej historii Polski doszło w Poznaniu, szczególnie w regionie z małymi, jeśli nie najmniejszymi, tradycjami rewolucyjnymi w historii Polski. Ten jednak region, leżący w bezpośrednim sąsiedztwie Niemiec, będący też przez ponad 100 lat częścią Niemiec, ma

najznakomitszą tradycję solidnej pracy w Polsce. Można więc przypuszczać, że żyjący tam w 1956 r. ludzie ciągle tworzyli ekonomicznie zorientowane społeczeństwo w ramach polskiego narodu. Stąd socjalistyczny (nie)porządek był tam znacznie bardziej bolesny niż w innych regionach Polski.

4. W jaki sposób teorie procesu historycznego mogą być (etycznie) dopuszczalne

Przejście od modelu I do modelu I* pokazuje, jak bezpodstawne jest przekonanie, że jakakolwiek teoria procesu historycznego tworzy z konieczności monolinearne modele rozwoju historycznego. Model I* nie wprowadza żadnych znaczących modyfikacji w stosunku do tego, co przedstawia model I jako ogólny opis społecznego rozwoju. Wprowadza jednakże nowe źródło rozgałęzienia historycznego procesu, tworzące nowe możliwości rozwoju. Istnieją więc historiozoficzne modele, których jedynym usprawiedliwieniem jest to, że pogłębiają nasze rozumienie różnorodnych możliwości rozwojowych.

Dlaczego zatem ciągle utrzymuje się przekonanie, że historiozofia musi prowadzić do monolinearnych ujęć procesu dziejowego? Częściowo dzieje się tak w wyniku braku zrozumienia metody idealizacji używanej w teorii rozwoju historycznego. Możliwe jest, i zdarza się tak od czasu do czasu, że społeczny rozwój jest pojmowany linearnie w najbardziej wyidealizowanych modelach teorii. W takim przypadku zasadnicze czynniki determinują linearność społecznych zmian. Najbardziej abstrakcyjny model teorii idealizacyjnej nie opisuje jednak rzeczywistego historycznego rozwoju. Dane twierdzenia można utrzymać jedynie pod warunkiem bardzo silnie idealizujących założeń. Może się więc zdarzyć, że kiedy zostaną wprowadzone drugorzędne czynniki, ścieżka rozwojowa zostanie tak zmodyfikowana, by dopuścić więcej niż jedną linię rozwoju. Teoria taka rozpoczyna się od linearnego modelu, aby zakończyć się na modelu wielościęzkowym.

Jak widzieliśmy, teoria systemu trój-panowania w n-Mmh jest od samego początku wielościęzkowa. Konkretyzacja przedstawiona wyżej zwiększa liczbę ścieżek i prowadzi do wniosku, że każde społeczeństwo ma własną ścieżkę rozwoju. Zatem ta konkretna teoria jest odporna na zarzuty przedstawione we wstępie.

Inny powód trwania tradycyjnych zarzutów przeciw teorii procesu historycznego oparty jest na pewnych moralnych uprzedzeniach. Zasadzają się one na podejrzeniu, że każda próba zbudowania teorii procesu historycznego (procesów historycznych) zakłada „mit historycznej konieczności”, który lekceważy rolę, jaką ludzie odgrywają w historii.

Czasem utrzymuje się, że zarzut ten implikuje nieuchronność procesu historycznego. Nawet jeśli przyznaje się, że rozwój jest wielościęzkowy, zarzut nieuchronności może zostać postawiony wobec istnienia koniecznej sekwencji zmian w każdym wariantcie biegu wypadków. Tak jest w istocie w przypadku naszych modeli – każdy wariant opisuje tylko jedno następstwo faz rozwoju. Jednakże, podkreślamy raz jeszcze, opis oferowany przez modele jest prawdziwy jedynie pod warunkiem licznych założeń idealizujących. Modele są zbyt ubogie, by uchwycić historyczną rzeczywistość, gdzie niezliczone tendencje mogą przeciwdziałać tym, które wylicza model w „czystej formie”. Konieczność historycznego rozwoju przy założeniu idealizujących warunków, na których opiera się model I, może zostać zahamowana w danej historycznej rzeczywistości, tj. kiedy czynniki, od których model abstrahował, przeciwdziałają tym, które brał pod uwagę. Dlatego jedyna relacja, jaka łączy idealizacyjne twierdzenie modelu i rzeczywistość, ma – przy sporej dozie szczęścia – charakter statystycznej aproksymacji. Jeśli model jest prawdziwy, w najlepszym wypadku można spodziewać się spełnienia idealizacyjnych hipotez w większości przypadków, i to przy zastrzeżeniu istnienia wewnętrznego progu „dopuszczalnych” odchyień. Nie ma powodu, dla którego to generalne twierdzenie – obowiązujące, jak wierzymy, dla wszystkich nauk empirycznych – nie miałyby zostać utrzymane dla teorii procesu historycznego. Stąd idealizacyjne tezy teorii historiozoficznej mogą być odnoszone do historycznej rzeczywistości jedynie poprzez statystyczną aproksymację; można utrzymywać, że główny trend uchwycony przez model aktualizuje się we wszystkich przypadkach, ale czy można go zaobserwować, zależy od licznych przeciwnych tendencji, którym bez wątpienia podlega. Oczywiście, w tych przypadkach niemożliwe jest zastosowanie miar liczbowych do określonych odchyień, tym niemniej przyjmujemy ogólne twierdzenia tego rodzaju. Dla przykładu, utrzymujemy, że polski socjalizm jest raczej aproksymacją socjalizmu niż kapitalizmu, chociaż różni się od idealnego wzorca ze względu na istnienie prywatnej własności ziemskiej, niezależnego Kościoła itd.

To, co konieczne w idealnych modelach, nie musi być – i z reguły nie jest – konieczne w rzeczywistej historii (nie wspominając już o tym, że konieczność może zostać błędnie rozpoznana, a w konsekwencji idealizacyjne twierdzenia będą po prostu fałszywe). Historiozofia nie jest domeną dogmatyzmu. Tylko pewni filozofowie historii są dogmatyczni, tak zresztą jak pewni przeciwnicy historiozofii.

Następne nieporozumienie wyrasta ze stanowiska, które uznaje, że istnienie „praw historii” niweluje różnice między takimi sytuacjami, w których można sensownie przypisywać jednostkom odpowiedzialność za to, co czynią, oraz takimi, gdzie takiej odpowiedzialności przypisać im nie można (Berlin 2000, s. 71). Modele teorii procesu historycznego, np. te rozważane powyżej, w za-

den sposób nie implikują, że ludzie są pozbawieni wolności wyboru i moralnie nie odpowiadają za to, jak postępują. Rozważmy dla przykładu konkretnego władcę. Nie istnieje żadna „mityczna konieczność”, która zmuszałaby go do poszerzania własnej sfery wpływów. Władca może dokonać wyboru, by dążyć do swego ideału zamiast do ochrony swych interesów, pomimo zagrożenia społeczną, a czasem fizyczną śmiercią. Jeśli zdecyduje się działać przeciw własnym interesom, zostanie (z wyjątkiem granicznych przypadków) wyeliminowany z aparatu władzy. Jego miejsce zajmie ktoś pozbawiony takich skrupułów, zachowujący się jak większość jego towarzyszy. Podobnie kapitalista może odmówić maksymalizacji zysków, ale jeśli będzie trwał w tym postanowieniu przez dłuższy czas, zostanie wyeliminowany przez konkurencję. Mechanizm leżący u podstaw tego stanu rzeczy można wyrazić następująco: tylko te osoby, które zachowują się zgodnie z pewnymi regularnościami, zdołają przetrwać jako władcy, właściciele, kapłani. Owe regularności nie działają jednakże poza działającymi, lecz w ich działaniach; przypominają one uniwersalia raczej w znaczeniu arystotelesowskim niż platońskim. Wszystkie te regularności, którym podlegają globalne mechanizmy władzy (podobnie własności i duchowej dominacji), nie są dane z zewnątrz, lecz stanowią wynik zniechęcającego faktu, że większość ludzi stojąca przed możliwością realizacji swych interesów (więcej władzy, dobrobytu lub duchowego autorytetu) w sposób wolny wybiera raczej ich realizację niż rezygnację z ich realizacji. To zaś stanowi nie zaprzeczenie, ale wprost przeciwnie – potwierdzenie ich moralnej odpowiedzialności.

Z języka angielskiego przetłumaczył Mariusz Weiss

Literatura

- Berlin, I. (2000). *Cztery eseje o wolności*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bierdiajew, M. (1937). *Problem komunizmu*. Warszawa: Rój.
- Egiert, R. (1993). Toward the Sophisticated Rationalistic Model of Man. W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi, s. 215-235.
- Heller, A. (1982). *The Philosophy of History*. Londyn: Routledge & Kegan Paul.
- Kołakowski, L. (1976-78). *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, t. I-III. Paryż: Instytut Literacki.
- Nowak, L. (1984-85). O konieczności socjalizmu i konieczności jego zaniku. *Przyjaciel Nauk. Studia z teorii i krytyki społecznej*, 1-2, s. 105-150.
- Nowak, L. (1987). Man and People. The Problem of the Individual in non-Marxian historical Materialism. *Social Theory and Practice*, 13, s. 1-16.
- Nowak, L. (1991a). Popper o niemożliwości teorii procesu historycznego. W: L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. I: *Własność i władza. O konieczności socjalizmu*. Poznań: Nakom, s. 243-246.

- Nowak, L. (1991b). *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*. Poznań: Nakom.
- Nowak, L. (1991c). *Power and Civil Society. Toward a Dynamic Theory of Real Socialism*. Nowy Jork: Greenwood.
- Nowak, L. (1993). Two Inter-Human Limits to the Rationality of Man. W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi, s. 197-204.
- Nowak, L., Paprzycki, M. (1993) (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi.
- Paprzycki, M. (1993). The non-Christian Model of Man. An Attempt at Psychoanalytical Explanation. W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi, s. 205-213.
- Popper, K. (1984). *Nędza historycyzmu*. Warszawa: Krąg.